NEWSLETTER KANCELARII MAMIŃSKI I WSPÓLNICY SP. K. (MARZEC 2017 R.)

Spis treści:

1. Słowo wstępne 2
2. Uiszczenie opłaty w znakach opłaty sądowej - decyduje moment skasowania znaków czy moment nadania pisma listem poleconym? 3
3. Dowód z opinii biegłego, a naprawienie tezy dowodowej strony postępowania 7
4. Realizacja prawa akcjonariusza spółki akcyjnej do informacji w trakcie walnego zgromadzenia 11
5. FUNDACJA POMOCY DZIECIOM Z CHOROBĄ NOWOTWOROWĄ 14

RECOMMENDED BY: FIVE STAR LAW COMMERCIAL LAW | POLAND

1. SŁOWO WSTĘPNE



Życząc Wszystkim Państwu Spokojnych i Szczęśliwych Świąt Wielkanocnych oraz zapowiadając w najbliższym czasie uruchomienie nowej strony internetowej Kancelarii zapraszam do lektury kolejnych artykułów prawników Kancelarii.



Życzę miłej lektury

dr Marcin Mamiński, adwokat

.....

2. UISZCZENIE OPŁATY W ZNAKACH OPŁATY SĄDOWEJ - DECYDUJE MOMENT SKASOWANIA ZNAKÓW CZY MOMENT NADANIA PISMA LISTEM POLECONYM.

Częstokroć jest tak, że pretekst do analizy danych przepisów prawa wynika nie tyle z niejasności tychże przepisów, co z praktyki stosowania prawa. Przyczynkiem do podjęcia się próby odpowiedzi na pytanie przedstawione wyżej była właśnie praktyka.

Ustalenie momentu wniesienia opłaty sądowej jest kwestią niezwykle istotną dla uczestników procesu cywilnego. Prawidłowe zidentyfikowanie tego momentu wprost warunkuje możliwość prowadzenia danego postępowania, względnie korzystania z pełni instrumentów w procesie. Abstrahując od specyfiki pisma (czynności procesowej) podlegającemu opłacie, wskazać wypada, że brak jej uiszczenia w terminie prowadzi do negatywnych konsekwencji procesowych, często takich, które nie poddają się następczym zabiegom naprawczym.

Zasady ponoszenia opłat w postępowaniu cywilnym reguluje obecnie Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu uiszczania opłat sądowych w sprawach cywilnych z dnia 21 marca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 408). Rozporządzenie to dotyczy m. i. znaków opłaty sądowej wygenerowanych w systemie teleinformatycznym Ministerstwa Sprawiedliwości. Zaznaczyć jednak wypada, iż „dotychczas" obowiązujące znaki opłaty sądowej (oparte na regulacjach Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 2006 r. Dz. U. 27 poz. 199) mogą być skutecznie wykorzystywane do dnia 30 czerwca 2018 r.

Zgodnie z § 7 w/w Rozporządzenia z dnia 31 stycznia 2006 r., które będzie dalej stanowić pole do analizy, *znaki opłaty sądowej nakleja się na pierwszej lub ostatniej stronie pisma w miejscu niezawierającym tekstu jeden obok drugiego lub jeden pod drugim, w miarę możności bez odstępu.* Jednocześnie, § 8 ust 1 Rozporządzenia stanowi, iż *Znaki opłaty sądowej kasuje sędzia lub pracownik upoważniony do przyjmowania pism lub do wydawania dokumentów, niezwłocznie po otrzymaniu pisma z naklejonymi na nim lub dołączonymi do niego znakami.* Wydaje się zatem, że to właśnie wspomniany powyżej §8 Rozporządzenia, w zakresie w jakim opisuje „procedurę walidacji" tychże znaków poprzez ich skasowanie przez uprawnioną osobę, prowadzić może do wniosku, że dopiero w momencie takiego skasowania następuje dokonanie opłaty.

Autor nie zgadza się z takim rozumowaniem. Brak jest jednocześnie kategorycznych stanowisk w tym obszarze zarówno w judykaturze jak i w doktrynie. Praktyka stosowania prawa dostarcza niemniej przykładów, które bazują właśnie na takim myśleniu, że przy opłaceniu pisma znakami opłaty sądowej dla ustalenia momentu dokonania opłaty decydujące znaczenie ma moment skasowania znaku przez uprawnioną osobę, tj. sędziego lub upoważnionego pracownika Sadu..

Uważam, że zasady prawa cywilnego dotyczące nadawania pism w placówkach pocztowych winny być wprost stosowane dla ustalania momentu wnoszenia opłaty sądowej poprzez naklejenie znaków opłaty sądowej na takim piśmie.

Przyczynkiem, dla którego uznano, że dochowaniem terminu będzie dzień nadania pisma listem poleconym w placówce pocztowej było wyłączenie odpowiedzialności podmiotu wnoszącego pismo za czynność jego doręczenia do Sądu, na którą to czynność wnoszący nie ma wpływu. Podobnie, wnoszący nie ma wpływu na to kiedy opłata - uiszczona znakami opłaty sądowej - zostanie zatwierdzona poprzez skasowanie znaku.

Przepisy Rozporządzenia wskazują, że skasowanie znaku ma nastąpić niezwłocznie, niemniej jest to cały czas czynność będąca poza percepcją i zakresem oddziaływania strony wnoszącej pismo, stąd nie może nieść dla niej negatywnych konsekwencji.

Negatywnych konsekwencji nie może nieść ze sobą nadanie listu w terminie za pośrednictwem operatora publicznego i dostarczenie go do Sądu po terminie. Zdywersyfikowanie skutków w obszarze doręczenia pisma i opłaty od niego, uiszczonej w formie znaków opłaty sądowej nie znajduje jakiegokolwiek uzasadnienia.

W szczególności za takim wyróżnieniem nie przemawia fakt, że walidacja tychże znaków następuje dopiero poprzez ich skasowanie. Skasowanie znaków ma na celu jedynie potwierdzenie, że owe znaki nie zostały podrobione, przerobione i taki jest, wywodzony również w oparciu o brzmienie § 11 Rozporządzenia, tj. *Znaki opłaty sądowej, co do których istnieje uzasadnione podejrzenie, że zostały podrobione, przerobione lub usunięto z nich oznakę umorzenia, nie podlegają kasowaniu do czasu wyjaśnienia związanych z tym wątpliwości. Osoba stwierdzająca powyższy stan rzeczy jest obowiązana niezwłocznie zawiadomić prezesa sądu.*, cel tej regulacji. Ów cel został precyzyjnie zidentyfikowany przez Sąd Najwyższy, który w orzeczeniu z dnia 7 listopada 2006 r. wydanym w sprawie o sygn. akt I CZ 77/06, stwierdził m. in. iż *celem szczegółowej regulacji sposobu uiszczania opłaty sądowej znakami tej opłaty jest zapobieżenie nadużyciom. Określenie sposobu kasowania znaków opłaty sądowej przez takie ich przekreślenie, żeby końce kresek przechodziły na papier, na którym naklejono znaki, i zakaz kasowania znaków przez uiszczającego opłatę tymi znakami zapobiega wykorzystywaniu do uiszczenia opłaty sądowej znaków, które już raz zostały użyte do uiszczenia nimi opłaty.*

Uznając, iż decydujące znaczenie dla określenia momentu uiszczenia opłaty sadowej ma fakt skasowania znaków opłaty sądowej, tworzyłoby się niebezpieczną dla uczestników procesu cywilnego interpretację.

W myśl tejże wykładni, strona przed wysłaniem pisma do Sądu, na którym naklejone byłyby znaki opłaty sądowej, musiałaby mieć pewność, że pismo trafi na biuro podawcze Sądu w terminie pierwotnie przewidzianym na jego wysłanie. W praktyce, wykluczałoby to możliwość wysłania pisma z naklejonymi znakami opłaty sądowej w ostatnim dniu terminu i preferowałoby - bez wyraźnych racji – konieczność skorzystania z innych sposobów dokonywania opłaty, np. poprzez dokonanie przelewu bankowego, przekazu pocztowego czy uiszczenia opłaty bezpośrednio w kasie Sądu.

W uzasadnieniu myśli z akapitu powyżej, warto zwrócić uwagę, że za datę uiszczenia opłaty sadowej za pośrednictwem przelewu bankowego uważa się dzień złożenia polecenia przelewu, jednakże pod warunkiem, że na rachunku bankowym zlecającego znajdują się środki finansowe wystarczające dla jego realizacji.

Abstrahując od szczegółowej analizy, tj. w obszarze na ile dokonanie takiego zlecenia przez instytucje np. para - bankową wywrze podobne skutki, podkreślić należy zaprezentowaną w omawianej argumentacji zasadę, w myśl której następuje uwolnienie strony wnoszącej przelew od odpowiedzialności za moment jego „faktycznego" przekazania do Sądu (zaksięgowania przez dział finansowy Sądu).

Podobna zasada - zdaniem autora - obowiązuje przy wysłaniu pisma opatrzonego nieskasowanymi znakami opłaty sądowej listem poleconym.

Wskazać wypada na niektóre stanowiska judykatury, które pośrednio potwierdzają pogląd jak wyżej, tj. że decydujące dla określenia momentu opłacenia pisma znakami opłaty sadowej

będzie dzień nadania pisma, a nie dzień skasowania znaków przez Sędziego lub upoważnionego pracownika Sądu.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 3 sierpnia 2006 r. IV CZ 62/06 stwierdził m. in. iż *W tej sytuacji brak możliwości uiszczenia w soboty opłaty sądowej w formie wpłaty gotówkowej w kasie sądu lub w formie nabycia w tej kasie znaków opłaty sądowej, nie eliminuje możliwości uiszczenia opłaty sądowej w formie bezgotówkowej na rachunek bieżący dochodów właściwego sądu.*

Na marginesie wskazać wypada, że Sąd Najwyższy w w/w orzeczeniu identyfikuje fakt uiszczenia opłaty z zakupem znaków w kasie Sądu. Stanowisko takie jest nie bez racji, choć oczywistym jest, że warunkiem dla uznania, że opłata została uiszczona „za konkretne działanie procesowe" jest dostateczne zidentyfikowanie, a przez to powiązanie opłaty z pismem.

W świetle stanowiska z powyższego akapitu wypowiedział się również Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia z 21 lipca 2011 r. (V CZ 29/11), w ramach którego stwierdził, iż *wobec braku dowodu uiszczenia opłaty w aktach sprawy oraz szczegółowego określenia przez ustawodawcę trybu jej uiszczania, za dostateczny dowód prawidłowego opłacenia apelacji nie można uznać potwierdzenia zakupu znaków opłaty sądowej na tę kwotę, dokonanego przed dniem złożenia apelacji.*

Przywołane orzeczenie, negatywnie ustosunkowując się do argumentacji, iż sam zakup znaków w kasie Sądu potwierdza uiszczenie opłaty, buduje określone otoczenie dla zrozumienia mechanizmów dokonywania opłaty przy użyciu znaków opłaty sądowej, a jednocześnie – zdaniem autora – wskazuje na zasadny przy dokonywaniu oceny przedmiotowego zagadnienia czynnik, tj. niezbędność powiązania opłaty z pismem. Takiego powiązania, co bezsporne, dokonuje się poprzez naklejeniu znaków na pismo i wysłanie listem poleconym.

Mając na uwadze wyżej zaprezentowane racje, autor kategorycznie opowiada się za stanowiskiem, w myśl którego za moment uiszczenia opłaty znakami opłaty sądowej uważać wypada dzień nadania pisma podlegającego opłacie opatrzonego nieskasowanymi znakami opłaty sadowej na właściwy adres placówki Sądu.

Przeciwna argumentacja nie znajduje uzasadnienia zarówno w analizowanych w oparciu o różne modele wykładni przepisach prawa jak również kłóci się z zasadami logicznego rozumowania i gwarancjami jakie tworzą się z racji skorzystania z usług podmiotów pośredniczących w doręczaniu pism sądowych.

Rafał Rozwadowski, adwokat



3. DOWÓD Z OPINII BIEGŁEGO, A NAPRAWIENIE TEZY DOWODOWEJ STRONY POSTĘPOWANIA

Nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego z 2012 roku (proces wprowadzania zmian zapoczątkowano *de facto* już wcześniej) wprowadziła zupełnie nowe reguły postępowania przed sądem cywilnym, których celem nadrzędnym było przyśpieszenie biegu sprawy. Ustawodawca odszedł, tym samym, od dotychczas obowiązującej zasady prawdy materialnej na rzecz prawdy formalnej. Oznacza to, iż obowiązek wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy spoczywa na stronach postępowania, a ustalenia sądu co do stanu faktycznego i prawnego będą takie, jakie przedstawią i udowodnią uczestnicy postępowania.

Jednocześnie ze zmianą koncepcji przebiegu postępowania cywilnego, na strony nałożono obowiązek powoływania wszystkich możliwych dowodów w sprawie - a zatem dowodów z zeznań świadków, z dokumentów, z opinii biegłego, i in. - możliwe w jak najwcześniejszym etapie postępowania. W praktyce, dla powoda oznacza to obowiązek powołania dowodów już w treści powództwa, zaś strona pozwana powinna przedstawić swoje wnioski dowodowe w odpowiedzi na pozew.

Teoretycznie, powoływanie dowodów jest możliwe na całym etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie, bowiem, z art. 217 § 1 k.p.c., strona może, aż do zamknięcia rozprawy, przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. Zapis ten nie oznacza jednak dowolności postępowania z dowodami w sprawie i w praktyce jest mocno ograniczony postanowieniem z art. 207 § 6 k.p.c., zgodnie z którym sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Możliwość późniejszego (niż w początkowym piśmie przygotowawczym) zgłoszenia wniosku dowodowego w sprawie jest zatem uwarunkowana ww. okolicznościami, ze szczególnym uwzględnieniem przekonania sądu do tego, iż strona nie miała możliwości powołania tych dowodów we właściwym momencie.

Szczególny rygor procedowania w zakresie dowodowym dodatkowo zwiększa fakt, iż

w przypadku nieuwzględnienia wniosków dowodowych przez sąd (np. w wyniku uznania ich za spóźnione), strona nie może złożyć zażalenia na taką decyzję sądu (może to jedynie stanowić zarzut apelacyjny strony, w przypadku niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia). Ponadto, wnioski dowodowe można składać, co do zasady, w pierwszej instancji, a zgłaszanie nowych dowodów przed sądem drugiej instancji jest obwarowane określonymi ograniczeniami.

Ograniczenia wynikające z zasady prekluzji dowodowej w postępowaniu cywilnym jednoznacznie podkreślił Sąd Apelacyjny w Katowicach, który stwierdził: „*Przepisy zobowiązujące strony do wskazywania twierdzeń, zarzutów i dowodów w określonym czasie wyrażają zasadę koncentracji dowodów, zaś rygor utraty powoływania ich w toku dalszego postępowania jest wyrazem zasady*

prawdy formalnej, wedle której sąd orzeka na podstawie twierdzeń i dowodów dostarczonych przez strony (art. 232 k.p.c.), a sam tylko wyjątkowo ma obowiązek prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu.

Takiego obowiązku w szczególności nie sposób dopatrzyć się w sprawach o charakterze gospodarczym, toczących się z udziałem podmiotów profesjonalnych, i wtedy, gdy strony reprezentowane są przez fachowych pełnomocników. Wszelkie zaniechania w zakresie inicjatywy dowodowej ocenione być zatem muszą jako zawinione przez stronę, także wtedy gdy wnioski dowodowe składane są przez strony z uchybieniem terminów wynikających z przepisów k.p.c. W takim razie występuje bowiem prekluzja procesowa, której bezwzględnym skutkiem jest ***pominięcie faktów i wniosków dowodowych zgłoszonych z uchybieniem przewidzianych terminów i to także wtedy, gdy fakty te i dowody mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy."*** *(Wyrok SA w Katowicach, z dnia 13.10.2009 r., V ACa 377/09).*

W opisanych powyżej okolicznościach nie dziwi więc fakt, iż strony postępowania niejednokroć próbują wprowadzić do sprawy dowód, przemawiający na rzecz przyjętego przez nie stanowiska w sprawie, którego przeprowadzenia nie zgłosiły na właściwym etapie postępowania lub zgłoszenie to zostało oddalone przez sąd. Sposobem realizacji powyższego celu staje się, niekiedy, przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego (z opinii instytutu naukowego lub naukowo-badawczego), za pomocą której strony podejmują próbę poszerzenia zakresu materiału dowodowego, stanowiącego poparcie ich twierdzeń.

Sytuacja taka może mieć miejsce o tyle często, że w ostatnich latach coraz bardziej zauważalny jest wzrost znaczenia dowodu z opinii biegłego w procesie cywilnym. Sądy chętnie opierają swoje rozstrzygnięcia na jednoznacznych i fachowych wnioskach, jakie wypływają z opinii biegłych sądowych. Dlatego też nieustannie poszerza się spektrum spraw, w których rzeczoznawcy powoływani są do oceny i wyjaśnienia zaistniałego w sprawie zagadnienia. Jednocześnie zdarza się, iż sądy przesyłają biegłym tezę dowodową, do której załączony jest materiał, który nie daje możliwości sporządzenia jednoznacznej i rzetelnej opinii. Praktyka pokazuje tymczasem, iż w takiej sytuacji, prawie nie zdarza się, by biegli zwrócili akta do sądu, ze wskazaniem, iż materiał dowodowy nie jest wystarczający dla sporządzenia wiążącej opinii. Niestety, najczęściej wybieranym rozwiązaniem jest uzupełnianie materiału dowodowego, we własnym zakresie, przez biegłych.

Tymczasem, z całą stanowczością należy podkreślić, iż sporządzając opinię na zlecenie sądu, biegły zobowiązany jest do korzystania z zebranego przez sąd materiału dowodowego i nie ma uprawnień do dokonywania ustaleń faktycznych we własnym zakresie. Nawet jeśli biegły uzna przekazany mu materiał dowodowy za niekompletny, nie jest on uprawniony do jego uzupełnienia (np. poprzez przesłuchanie świadków, czy dowodzenie z dokumentów). W świetle opisanej wcześniej zasady prawdy formalnej w postępowaniu cywilnym należy zauważyć, iż konsekwencje niekompletności materiału dowodowego obciążają stronę procesu, która z pomocą tych dowodów stara się wywieźć korzystne dla siebie skutki prawne. Zatem biegły, uzupełniając otrzymany od sądu materiał dowodowy, wykonywałby *de facto* czynności dowodowe na rzecz tej strony, z winy której materiał dowodowy, jakim dysponuje sąd, pozostaje niekompletny. Taki sposób naprawienia błędu strony w zakresie nieprzedłożenia wniosków dowodowych we właściwym momencie (lub ich oddalenia przez sąd) jest niedopuszczalny. Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego nie może być „furtką" dla wprowadzenia innego dowodu do toczącego się postępowania.

Ramy pożądanego i dopuszczalnego udziału biegłego w sprawie zostały dosyć wyraźnie zarysowane w orzecznictwie, m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi: „*Opinia biegłego, zgodnie z art. 278 k.p.c., służy stworzeniu sądowi możliwość prawidłowej oceny materiału*

procesowego w wypadkach, kiedy ocena ta wymaga wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c. (a więc wiedzy wykraczającej poza objętą zakresem wiedzy ogólnej - powszechnej). Zadaniem biegłego zasadniczo nie jest poszukiwanie dowodów i okoliczności mających uzasadniać argumentację stron procesu, lecz dokonanie oceny przedstawionego materiału z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej technicznej lub branżowej i przedstawienie sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i właściwą ocenę prawną znaczenia zdarzeń, z których strony wywodzą swoje racje. Biegły jest zobowiązany do zachowania bezstronności (art. 281 k.p.c.) i występując w procesie nie posiada zwłaszcza kompetencji prawnych, by poszukiwać i przedstawiać argumenty i dowody niezbędne dla poparcia stanowiska którejkolwiek ze stron procesu. Z tego punktu widzenia dowodu z opinii biegłego nie może zastąpić żadna ekspertyza zlecona przez którąkolwiek ze stron procesu." (Wyrok SA w Łodzi, z dnia 13.10.2016 r., I ACa 432/16) oraz w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach: *„Celem dowodu z opinii biegłego nie jest ustalanie faktów mających znaczenie w sprawie, lecz udzielenie sądowi wyjaśnień w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych. Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest sąd, a nie biegły. Nie mogą być uznane za dowód w sprawie wypowiedzi biegłego wykraczające poza ustawowo określone jego zadania. Sąd nie jest więc związany opinią biegłego w zakresie jego wypowiedzi odnośnie do, zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji sądu, kwestii ustalenia i oceny faktów." (Wyrok SA w Katowicach, z dnia 17.11.2016 r., I ACa 662/16).*

„Ustalanie stanu faktycznego sprawy nie należy do biegłych sądowych. Opinia biegłych jest jedynie dowodem umożliwiającym sądowi, rozstrzygającemu sprawę merytorycznie, dokonanie ustaleń w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych; opinia podlega ocenie sądu tak, jak każdy inny dowód." (Wyrok SN z 3.12.1999 r., II UKN 239/99).

Podsumowując, należy zatem podkreślić, iż zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy, na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego, tylko i wyłącznie w oparciu o udostępniony przez sąd materiał dowodowy. Nie mogą być uznane za dowód w sprawie wypowiedzi biegłego, które wykraczają poza zakres udzielonego mu przez sąd zlecenia oraz poza jego ustawowo określone zadania. Jednocześnie, to na sądzie spoczywa obowiązek czuwania nad treścią opinii biegłego, w tym nad kwestią, czy opinia odpowiada na pytania zadane przez sąd i czy nie wykracza poza zakres udostępnionych materiałów oraz przedstawionego biegłemu problemu. Sąd nie będzie zatem związany opinią biegłego w takim zakresie, w jakim wkroczy ona w kompetencje zastrzeżone wyłącznie dla sądu, tj. w kwestie ustalenia i oceny faktów oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Swobodna ocena dowodów dokonywana jest przez pryzmat własnych przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego zasobu doświadczeń życiowych, uwzględnia wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Jak wskazał Sąd Najwyższy: *„Zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi, na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego, informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy. Nie mogą być uznane za dowód w sprawie wypowiedzi biegłego, wykraczające zarówno poza zakres udzielonego mu przez sąd zlecenia, jak i poza ustawowo określone jego zadania. Sąd nie jest więc związany opinią biegłego w zakresie jego wypowiedzi odnośnie do, zastrzeżonych do wyłącznej kompetencji*

sądu, kwestii ustalenia i oceny faktów oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy." (Wyrok SN z 6.02.2003 r., IV CKN 1763/00).

Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego nie może stanowić drogi do uzupełnienia przez stronę materiału dowodowego, w sytuacji gdy jest on niekompletny bądź nieprzekonujący dla sądu.

Zuzanna Sasiak, aplikant radcowski



4. REALIZACJA PRAWA AKCJONARIUSZA SPÓŁKI AKCYJNEJ DO INFORMACJI W TRAKCIE WALNEGO ZGROMADZENIA

Kodeks spółek handlowych w art. 428 przyznaje akcjonariuszom prawo domagania się od zarządu udzielenia informacji dotyczących spółki w trakcie walnego zgromadzenia, jeżeli jest to uzasadnione dla oceny sprawy objętej porządkiem obrad, realizacja tego uprawnienia może jednak wiązać się z problemami natury praktycznej - pisze Piotr Pawlak z kancelarii Mamiński i Wspólnicy.

Norma zawarta w art. 428 k.s.h. ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Zgodnie z art. 304 § 3 k.s.h. statut spółki może zawierać postanowienia odmienne, niż przewiduje ustawa, jeżeli ustawa na to zezwala. Ustawodawca nie przewidział w art. 428 k.s.h. takiego uprawnienia. W związku z tym uznać należy, że prawo do informacji nie może zostać skutecznie ograniczone przez statut ani przez inne akty korporacyjne.

Przepis nie precyzuje formy zgłoszenia żądania przez akcjonariusza. Nie budzi jednak wątpliwości, że akcjonariusz może zadać pytanie w formie ustnej. Odnośnie formy pisemnej w literaturze przedmiotu dominuje stanowisko, zgodnie z którym tryb pisemny jest niedopuszczalny (A. Opalski [w:] A. Opalski (red.), Kodeks spółek handlowych. Tom III B. Spółka akcyjna. Komentarz art. 393-490, Warszawa 2016, Legalis). Względy celowościowe przemawiają za tym, żeby zarówno pytanie jak i odpowiedź zostały sformułowane w formie ustnej.

Uprawnienia odnośnie informacji przysługują *ex lege* każdemu akcjonariuszowi. Nie ma więc znaczenia liczba posiadanych akcji oraz to, czy zostały w pełni pokryte. Prawo do wystąpienia z żądaniem udzielenia informacji przez zarząd przysługuje również posiadaczom akcji niemych. Akcjonariusz może wystąpić z żądaniem udzielenia informacji dotyczących spółki, jeżeli jest to uzasadnione dla oceny sprawy objętej porządkiem obrad a jego pytanie powinno mieć skonkretyzowany charakter (W. Popiołek [w:] J. Strzępka (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2012, s.1092). Wątpliwości mogą pojawić się w stosunku do zastawnika oraz użytkownika akcji. W doktrynie przeważa stanowisko, że zastawnikowi akcji przysługuje prawo do informacji z 428 k.s.h. ze względu na przyznane mu w art. 330 k.c. uprawnienie do wykonywania wszelkich czynności i dochodzenia wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania prawa obciążonego zastawem (J.P. Naworski, [w:] T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz, Komentarz KSH, t. 3, Warszawa 2012, s. 1057).

Należy również wskazać, że przeciwna interpretacja uniemożliwiałaby skuteczną realizację prawa do uczestnictwa i głosowania na walnym zgromadzeniu przez zastawnika, o których mowa w art. 340 oraz art. 406 k.s.h. W przypadku użytkownika akcji większość przedstawicieli doktryny opowiada się za uznaniem, że przysługuje mu prawo do informacji, jako element uprawnienia do używania praw akcyjnych (m.in. A. Opalski, op. cit., W. Popiołek, op. cit., A. Szumański [w]: S. Sołtysiński i in., Komentarz KSH, t. 3, Warszawa 2013, s. 1544). Takie stanowisko znajduje oparcie w regulacji art. 252 w zw. z art. 265 k.c. – rzecz można obciążyć

prawem używania i pobierania pożytków a przepisy o użytkowaniu rzeczy stosuje się odpowiednio do użytkowania praw, w tym akcji.

Akcjonariusz może domagać się udzielenia informacji dotyczących spółki, z powołaniem na art. 428 § 1 k.s.h., jedynie w czasie faktycznego trwania obrad. W takim ujęciu, nie będzie więc możliwe wystąpienie z pytaniem w czasie przerwy w obradach (J.J. Zięty, *Uprawnienia Akcjonariuszy Polskich Spółek Publicznych w świetle Dyrektywy 2007/36/WE*, Warszawa 2015, Legalis).

Część doktryny dopuszcza zgłoszenie żądania udzielenia informacji zarządowi bezpośrednio przed odbyciem walnego zgromadzenia (W. Popiołek [w:] J. Strzępka (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2015). Takie stanowisko należy jednak ocenić krytycznie, ponieważ zgłoszenie żądania poza walnym zgromadzeniem zostało uregulowane w art. 428 § 6 k.s.h. Akcjonariusz może skutecznie zrealizować swoje prawo do informacji w trybie art. 428 § 1 k.s.h. na walnym zgromadzeniu.

Art. 428 k.s.h stanowi, że obowiązek udzielenia informacji spoczywa na zarządzie. Zarząd powinien udzielić odpowiedzi w formie ustnej. Informacja może zostać udzielona przez wyznaczonego członka zarządu jak i przez zarząd działający *in corpore* (D. Kupryjańczyk [w:] Z. Jara (red.), Kodeks Spółek Handlowych. Komentarz, red. Z. Jara, Warszawa 2016, Legalis). Nie jest wymagana uchwała zarządu w tym przedmiocie, wystarczające jest „porozumienie między zarządcami obecnymi na zgromadzeniu odnośnie do braku podstaw do odmowy udzielenia odpowiedzi oraz ustalenia, który członek zarządu udzieli odpowiedzi" (A. Opalski, op. cit.).

Członkowie zarządu mogą korzystać z pracowników albo ekspertów, którzy udzielą odpowiedzi w ich imieniu. Nie dotyczy to jednak sytuacji nieobecności członków zarządu na walnym zgromadzeniu, ponieważ tylko członkowie zarządu mogą zdecydować, czy występują przesłanki do odmowy udzielenia informacji ze względu na możliwość szkody. W doktrynie wskazuje się, że dla właściwej realizacji prawa do informacji należy umożliwić zadawanie pytań przed poddaniem pod głosowanie uchwały przewidywanej w ramach danego punktu porządku obrad (A. Opalski, op.cit.).

Zgodnie z art. 428 § 2 k.s.h. zarząd odmawia udzielenia informacji, jeżeli mogłoby to wyrządzić szkodę spółce, spółce z nią powiązanej albo spółce lub spółdzielni zależnej w szczególności przez ujawnienie tajemnic technicznych, handlowych lub organizacyjnych przedsiębiorstwa.

W doktrynie podnosi się, że użycie w przepisie sformułowania „mogłoby" oznacza, że nawet niewielkie prawdopodobieństwo wystąpienia szkody stanowi podstawę odmowy udzielenia informacji przez zarząd (D. Kupryjańczyk, op. cit). Regulacja art. 428 k.s.h. przewiduje również możliwość odmowy udzielenia informacji przez członka zarządu, jeżeli udzielenie informacji mogłoby stanowić podstawę jego odpowiedzialności karnej, cywilnoprawnej bądź administracyjnej. W uzasadnieniu projektu ustawy zmieniającej brzmienie tego przepisu wyraźnie wskazano, że chodzi o sytuacje, „gdy okoliczność udzielenia informacji jako taka mogłaby stanowić podstawę odpowiedzialności".

Przykładowo, w wypadku ujawnienia tajemnicy państwowej, tajemnicy służbowej, ujawnienia danych osobowych czy informacji poufnych. Członek zarządu nie może więc wykorzystywać tego przepisu w celu zatajenia podstaw własnej odpowiedzialności wynikającej z podejmowanych przez niego działań lub dokonywanych zaniechań.

Piotr Pawlak, aplikant radcowski



5. FUNDACJA POMOCY DZIECIOM Z CHOROBĄ NOWOTWOROWĄ

W gąszczu przepisów, umów i „ważnych" spraw potrzebna jest też chwila spokoju, w której można czuć się naprawdę bezpiecznie. Chcemy dać od siebie choć kilka takich chwil Tym, którzy tego najbardziej potrzebują.

Mamy zaszczyt poinformować, że od listopada dzielimy się swoimi dobrymi chwilami z **Fundacją Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie (Nr KRS 0000079660)**. Chcemy aby informacja o Fundacji Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie towarzyszyła nam przez cały czas i aby z naszej wspólnej drogi wynikało jak najwięcej bezpiecznych chwil dla podopiecznych Fundacji.

Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie została powołana z inicjatywy Rodziców Dzieci chorych na nowotwór, przy wsparciu lekarzy onkologów. Działa nieprzerwanie od 1991 roku.

Fundacja otacza wszechstronną opieką Dzieci chore na nowotwór oraz ich Rodziny, z terenu całego kraju, na każdym etapie pokonywania choroby. Każdego roku z pomocy Fundacji korzysta kilkaset osób.

Serdecznie zachęcamy Państwa do przekazania choć jednej dobrej chwili na rzecz Fundacji.

Więcej informacji na temat Fundacji oraz możliwych sposobów udzielenia wsparcia znajdą Państwo pod adresem internetowym http://fundacja.net/ oraz na stronie Facebook: https://www.facebook.com/FPDzChN/?hc_ref=SEARCH

